

# ReTo, Papierosy\_rmx

Papierosy, które jaram  
Papierosy, które coraz bardziej jaram

Nienawidzę raperów, chyba bardziej niż kaca  
O jednym i drugim gadać nie chcę mi się  
Bo jedno i drugie zawsze męczy i wraca  
I zawsze tak tutaj było, będzie i jest  
Wstaję rano i odpalam szluga  
Najczęściej z banią - tak działa woda  
Przepraszam mamę, że znowu rzygam  
I znów się martwisz, że będę sam  
Wyglądam, jak szczupak, więc jadę na trening  
Za dużo węgorki...?  
Mi to tam rybka  
Może faktycznie i trochę mam dosyć  
Lecz lubię moczyć dzioba, jak pisklak  
Menel, cham i jeszcze ćpun, zioła palę giet za gietem  
Dzisiaj grass, alko i chuj  
Wole jarać niż brać fetę  
Mały sklepik jest niczym zoo i trafi tam każdy na osiedlu  
Za kasą stoi małpeczek sto, a obok nich leży se Żubr i Red Bull  
I w chuj nie lubię siebie po wódzie  
Lecz znam za dużo tych, którzy lubią  
I przyznam w sumieniu, pić nie umiem  
Gdy oni wolą siedzieć na sucho

Bo często robię fajne refreony  
Wkurwiam tu wszystkich i to się nie zmieni  
Zobacz, jak robię kawałek o fajach  
Nie mieszczę się w ramy no to się odpalam  
Track jest o fajach to o czym on jest?  
O polskich rapach, czy pace LD?  
Bo za to drugie to płacę co dzień  
A to pierwsze mi lata, bo lata jest wstecz  
Mentolowe, Winston, L&M, czerwien - LD lub Marlboro  
Chesterfield'y i Camel'e, Lucky Strike'i dobre ponoć  
Dużo palę, jak dam w szyję, czasem kupię Black Devil'e  
A jak puste są kiermany, to palimy na pojary  
Palą ziomki, palą suki, pali gruby, pali suchy  
I sąsiedzi też to nuca, kiedy idą jebnąć w płuco  
Szlug do piwa, szlug do bucha, pale zawsze, jak porucham  
Potem lipa, jak gram koncert, hypeman leci za mnie zwrotkę  
Papierosy, które jaram

Moje ziomki - każdy skutny, mimo to graby w kieszeniach  
I jak mówią se do dupy to nie nastrój, a bajera  
Jestem młodym typem ziomuś, rozpierdalałam w polskim rapie  
I jak nie trzymasz poziomu to do pionu Cię ustawie  
Wydam na fajki se, a chciałem nike mieć  
Hajs idzie z dymem i kurwa dosłownie  
Wykończą te fajki mnie, nie ma że powiem nie  
Jak ktoś częstuje to szluga pierdolną  
Niedawno miałem tu pracę w BigStar'ze  
I z moim przebiegiem to nie było smutne  
Nety się śmiały, lecz bardzo dziękuję  
Bo sami mi dają na high life przepustkę  
Nie mam kokosów, ale jakoś osiągnę  
Dlatego mówią mi sprzedajna kurwa  
Szanse od losu nie są za pieniądze  
Nie od wczoraj gram, żeby w życiu coś ugrać  
Dziś mam co ubrać, wypić, zapalić  
Nawet z tym trzecim sam widzę przesadę  
W życiu ze wszystkim wciąż umiem przesadzić  
Dlatego skacze z kwiatka na kwiatek

Bo często robię fajne refreny  
Wkurwiam tu wszystkich i to się nie zmieni  
Zobacz, jak robię kawałek o fajach  
Nie mieszczę się w ramy, no to się odpalam  
Track jest o fajach to o czym on jest?  
O polskich rapach, czy pace LD?  
Bo za to drugie to płacę co dzień  
A to pierwsze mi lata, bo lata jest wstecz  
Mentolowe, Winston, L&M, czerwień - LD lub Marlboro  
Chesterfield'y i Camel'e, Lucky Strike'i dobre ponoć  
Dużo palę, jak dam w szyję, czasem kupię Black Devil'e  
A jak puste są kiermany, to palimy na pojary  
Palą ziomki, palą suki, pali gruby, pali suchy  
I sąsiedzi też to nucą, kiedy idą jebnąć w płuco  
Szlug do piwa, szlug do bucha, pale zawsze, jak porucham  
Potem lipa, jak gram koncert - hypeman leci za mnie zwrotkę